

## Tydzień 2 / Otworzyło się niebo / Dzień 10

### Ustanowienie Eucharystii: J 13, 1-17; 1 Kor 11, 23-26

*Było to przed Świętem Paschy. Jezus, wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował. W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty syna Szymona, aby Go wydać, wiedząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wziąwszy prześcieradło, nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: «Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?». Jezus mu odpowiedział: «Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział». Rzekł do Niego Piotr: «Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał». Odpowiedział mu Jezus: «Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną». Rzekł do Niego Szymon Piotr: «Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę!». Powiedział do niego Jezus: «Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czysti, ale nie wszyscy». Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: «Nie wszyscy jesteście czysti». A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: «Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie `Nauczycielem` i `Panem` i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to będziecie błogostawieni, gdy według tego będziecie postępować».*

*Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę». Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: «Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę». Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.*

**Modlitwa przygotowawcza:** Panie, spraw, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty ku Twojej służbie i chwale.

Postaraj się przez chwilę trwać w pragnieniu jedności z Bogiem we wszystkim, czym żyjesz i co robisz.

**Obraz:** Postaraj się widzieć Jezusa i Jego uczniów podczas Ostatniej Wieczerzy – wśród nich możesz umieścić też siebie.

**Prośba o owoc:** Prosić o dogłębne poznanie Pana, który dla mnie stał się człowiekiem, abym Go bardziej kochał i więcej szedł w Jego ślady – za wstawiennictwem Maryi, Jego Matki, przez Jej Niepokalane Serce.

**1. W obliczu zbliżających się wydarzeń, czasu, w którym ostatecznie ma się wypełnić posłannictwo Jezusa, a jednocześnie dokonać się Jego odejście, wszystkie sprawy mniej ważne schodzą na dalszy plan. Liczą się tylko te najbardziej istotne. Ostatni wieczór Jezus chce spędzić w bliskości tych, których powołał.**

Wie o ich słabości i kruchości. Ma świadomość, że w decydującym momencie się rozproszą, że Piotr pomimo szumnych deklaracji wyprze się tego, że Go zna, że nie będą w stanie nawet towarzyszyć Mu w modlitwie. Pomimo to chce z nimi być i na różne sposoby wyraża swoją miłość „do końca” i całkowite oddanie. Temu służy umycie nóg, ale też chce, aby jak najwięcej zrozumieli z tego, co się dzieje. Zapewnia o swojej i Ojca miłości, o tym, że ból przeminie jak bóle rodzącej kobiety, że otrzymają w Nim prawdziwy pokój i radość. Wybiega w przyszłość, ku obietnicy Ducha – Pocieszyciela, który wszystko wyjaśni. Nie ukrywa, że czekają ich prześladowania, ale zachęca do ufności, ponieważ On zwyciężył świat i to On jest drogą, prawdą i życiem. Modli się nie tylko za swoich uczniów, ale i za tych, którzy uwierzą w przyszłości – wśród nich jesteśmy i my...

I także z nami pomimo całej naszej słabości Jezus chce być, umywać nam nogi, upewniać o swojej miłości i o tym, że zawsze możemy na Niego liczyć. Możemy jak Jan oprzeć się na Jego piersi i słuchać tego, co chce nam powiedzieć.

**2. Szczytowym momentem tego spotkania jest ten, w którym Jezus daje samego siebie do końca, karmi ich sobą, uprzedzając w ten sposób ofiarę, która ma się dokonać następnego dnia.** Ofiaruje swoje Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo. Niczego nie pozostawia dla siebie.

Badania naukowe cudu eucharystycznego w Lanciano i w Sokółce pokazują, że Ciało to mięsień sercowy w agonii. Jezusa ta ofiara kosztuje. To cena, jaką zapłacił za nas, za nasze życie. Dzięki temu może nasycić nas sobą, wchodzić do głębi i prawdziwie w naszą rzeczywistość.

**3. Serce Jezusa w moim sercu bije, Krew Przenajświętsza w moich żyłach płynie.** (Jacek Sadowski, *O cuda niepojęte*). Ofiarowane są nam dary największe – sam Bóg przychodzi do naszego serca i życia, jednoczy się z nami i stopniowo przemienia nas w siebie, uczy myśleć, czuć i postępować jak On. Wobec tak całkowitego oddania pozostajemy nieraz obojętni, nieobecni, skupieni na sobie. A przecież potrzebne jest zaangażowanie obu stron, aby mogło zaistnieć spotkanie, którego On tak bardzo pragnie. I właśnie tutaj nasza słabość i kruchość potrzebuje pomocy, o którą możemy się zwrócić do Tej, która była najbardziej otwarta i wrażliwa na swojego Syna, oddana mu całkowicie, wierna w każdych okolicznościach. Maryja nadal Go w nas rodzi, uczy, jak Go spotykać. Jest Matką Bożego życia w nas.

**Rozmowa końcowa:** Prośmy Maryję, by uczyła nas prawdziwego otwarcia i oddania Jezusowi, którego przyjmujemy w Eucharystii, by udział we mszy św. był owocny dla nas i wszystkich, do których Bóg nas posyła.



Ilustracja: Victor Delhez